

# Kuryer Poznański.

Nr. 110.

Redaktor odpowiedzialny

Sobota, 14 maja 1881.

Nikazy Gruszczyński.

Rok X

"Kuryer Poznański" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prętnieryczna z doliczeniem odnośnego portum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarostawa Leitgeb'a. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi (jak też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Iubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmioładowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ 13 maja.

Francuzkie ciała ustawodawcze, Izba deputowanych i senat, rozpoczęły w dniu wczorajszym znowu swe prace. Pierwsze posiedzenie obu izb poświęcone było sprawie tunetańskiej. Odczytano na niem oświadczenie ministerjalne, które w głównych punktach zgodne jest z treścią znanego okólnika francuzkiego ministra spraw zagranicznych.

„Operacye militarne w Tunisie — mówi deklaracya ministerjalna — idą biegiem naturalnym. Koło, opasujące te szczyty, które dotąd nie zostały broni, coraz bardziej się ścieśnia. Wojsko złożyło popis z waleczności żołnierskiej, naczelną komenda z przeczności i zabiegliwości. Dziś można już liczyć na rychłe ukończenie operacyi wojskowych; rząd rozpoczął układy. Przy wejściu do Tunisie miał rząd cel podwójny: z jednej strony chciał ukarać niepodbitą szczyt, które od dziesięciu lat niepokoiły granicę; z drugiej strony osiągnąć na przyszłość pokojnie. Rękami tych musi się rząd domagać od beya, ponieważ chwilowe podbite szczytów nie ubezpiecza w dostatecznej mierze granic. Nie chcemy przez to bynajmniej uszczuplać granic kraju beya, ani też uszczuplać praw tronu jego. Rząd rzeczypospolitej zaraz na początku wyprawy odparł stanowczo zarzuty, jakoby miał zamiar anektować Tunisie, dziś to samo powtarza; bey jest zobowiązany bronić naszych granic przed napadami, ale nie rozporządza on na niebezpieczeństwo dostatecznymi siłami. Formalna konwencya musi wpływ nasz zabezpieczyć w Tunisie, abyśmy raz na zawsze wolni byli od napadów nieprzyjacielskich. Sądymy, że bey uzna tego konieczność, i z nami się porozumie; rzecz ta dotyczy tylko Francyi i jej interesów i Francya jedynie ma prawo załatwić tę sprawę w duchu sprawiedliwości, umiarkowania, uszanowania prawa europejskiego, jakim przejęty jest rząd rzeczypospolitej.“

Oświadczenie ministerjalne usua zatem wręcz medycya mocarstw europejskich, mówią, że zatarg rozgrywa się jedynie pomiędzy Francją a beyem i że dotyczy wyłącznie interesów francuzkich. Przyszłość niedaleka wykaze, czy to zapatrywaniem podzielać Włochy, Anglię, Portę, Hiszpanię i Niemcy i czy państwa te nie zechcą stanąć w obronie interesów swych w Tunisie.

Bey Tunisie będzie musiał niezwłocznie ostateczne powziąć postanowienie. W tej chwili stoi przed bramami jego rezydencyi 14 tysięcy Francuzów. W dniu 10 bm. otrzymał bey notę francuzką, w której stawiono mu dwie alternatywy: albo przyjęcie protektoratu francuzkiego w ciągu dwóch dni, albo natychmiastowe rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Dnia 11 bm. rano wyjechał generał konsul Roustan w towarzystwie kanclerza konsulatu i głównego inżyniera kolei żelaznej do generała Bréard do Dżejda, z kąd powrócił tego samego dnia w południe do Tunisie. Generał Bréard udaje się, jak slychac, wraz z całym sztabem do Bardo (rezydencya beya) w misyi od rządu francuzkiego.

Jak donosi telegram carogrodzki, odstąpił padyszach turecki od zamiaru wysłania wojska do Tripolisu a posyla natomiast dwa male okręty z wojskiem do portu Goletta, dokąd zawinęły już w dniu 11 bm. włoski pancernik „Maria Pia“ i pancernik hiszpański „Saragossa.“

W niższej Izbie angielskiej stawi w dniu dzisiejszym deput. Lawson rezolucya, w której zażąda od Izby, ażeby uchwałę swą z dnia 26 kwietnia, dotyczącą deputowanego Bradlauga, uznała za nieprawna. Jak widać, zamyslała ateiści angielscy nowe wywołac skandale.

Policya włoska miała, jak się z „wiarogodnego“ źródła dowiaduje dziennik angielski Daily News, odkryc spisek, mający na celu zamordowanie króla włoskiego Humberta. Uwięzieni spiskowcy są Włochami, jeden z nich jest członkiem internacjonalu. Wiadomość tę powtarzamy z zastrzeżeniem.

Z stolicy Bułgaryi, z Sofii, odbierają dzienniki, dobrze zwykle w sprawach bułgarskich informowane, wiadomość, według której książę Aleksander nie tyle myśli o złożeniu korony, ile o zniesieniu konstytucyi i o zaprowadzeniu rządów osobistych. Presse wiedeńska otwarcie wypowiada, że książę wykona coup d'état. Książę Aleksander miał z planem tym od dawna się nosić i jeszcze podczas swego pobytu w Petersburgu, kiedy to o malo co nie został wraz z całą rodziną carską wysadzony dynamitem w powietrze w pałacu zimowym, prosił cara Aleksandra II, ażeby mu pozwolił znieść konstytucyę i zaprowadzić rządy absolutne. Zmarły car oparł się temu stanowczo. Dziś, po jego śmierci, ustają wszelkie względy i ogólne jest mniemanie, że książę dokona swego zamiaru. Dzienniki rosyjskie, redagowane w duchu zmarłego Czerkawskiego, któremu Bułgarya statut swój konstytucyjny zawdzięcza, oskarżają księcia Aleksandra, że chce się wyemancypować z pod wpływu rosyjskiego i że podczas swego powrotu, w przejeździe przez Berlin zasięgał rady u księcia Bismarcka. Gołos uważa proklamacyę księcia do Bułgarów za wynik podszeptów niemiecko-austriackich. Według zapewnienia Pressy miał książę Aleksander w kółku wiernych mu przyjaciół i zwolenników oświadczyć, iż zmuszony jest na lat siedm zawiesić konstytucyę, a atrybucyę zgromadzenia narodowego w tym stopniu ograniczyć, iżby przysługiwało mu jedynie prawo uchwalania budżetu. Jak donosi korespondent Presse z Sofii, pociągnięty zostanie dawny książę minister, p. Karawelow, do odpowiedzialności sądownej z tego powodu, że przyjmował listy, które nadchodziły do księcia z Niemiec i Rosyi. Obecnie rozpoczyna się, jakeśmy już wczoraj donosili, ruch agitacyjny na rzecz planu księcia, to jest w duchu zniesienia kon-

stytucyi. Dnia onegdajszego wieczorem odbyła się druga wielka demonstracya przed pałacem księciem w Sofii. Przywódzca deputacyi odezwał się do księcia: „Jeżeli zgromadzenie narodowe nie przyjmie warunków WKs. Mości i w ten sposób będzie chciało WKs. Mość zmusić do abdykacyi, wtedy żaden Bułgar nie będzie działał wbrew woli waszej, która też jest naszą wolą. Kto by się chciał woli tej opierać, ten byłby zdracą, a my wierni Bułgarowie obeszlibyśmy się z nim tak samo, jak z Turkami w Szypcie.“ Książę odrzekł: „Moim standardem jest ojezyna.“ — Jak dziennik Bohemia wywodzi, miały księcia Aleksandra znieśli głównie do energicznego tego kroku agitacye panslawistyczne, połączone z ruchem socyalistycznym. Po powrocie swym do kraju przekonał się, że Bułgarya znajduje się w stanie ogólnego wzburzenia i patrzeć musiał, jak zacięta pomiędzy sobą toczą walkę narodowcy, panslawisci, umiarkowani i radykali. Iskłą, która ogólny wzniesła pożar i wywołała walkę stronnictw, był artykuł, zamieszczony w piśmie Robotnik, wychodzącym w Ruszoku. W artykule tym wyrażono nadzieję, że zamordowanie cara Aleksandra II będzie początkiem pomyślniejszej ery dla Rosyi i sprowadzi zmianę na lepsze nieznoszonych stosunków w Rosyi. Stronnictwo rosyjskie poczęło się energicznie domagać od rządu ukarania redaktora Robotnika. Po miesiącach urzędowało stronnictwo to manifestacye, protestowało przeciw wywodom Robotnika i wylewało uczucia wdzięczności dla zamordowanego cara. Rząd księcia Aleksandra nie wystąpił ani przeciw Robotnikowi, ani przeciw inicjatorom owych manifestacyi, i kiedy panslawisci poczęli coraz bardziej dokazywać, zabronił rząd rozszerzania adresów, w których panslawisci wyrażali swe oburzenie z powodu zamordowania cara. Nierozwaga ta rządu sprawę jeszcze więcej pogorszyła. W Gabrowie i innych miastach przyszło do scen skandalicznych i bójek. Władze zarządziły konfiskatę adresów, a wiedziący przez panslawistów lud rozegnal policyę i zabrał adresy w celu przesłania ich księciu. Panslawisci, korzystając z sympatyi ludu bułgarskiego do cara i pragnąc sami przyjść do steru rządu, posunęli się nawet tak daleko, że ministrowi księcia poczęli oskarżać o udział w agitacyach nihilistycznych. Wśród takich to okoliczności — kończy korespondent Bohemii — zmuszony był książę Aleksander nowy utworzyć gabinet i wydać proklamacyę do kraju.

Kwestya regulacyi granicy grecko-tureckiej przechodzi obecnie z dziedziny rokowań dyplomatycznych na pole praktycznego wykonywania. W dniu 10 bm. odbyła komisya międzynarodowa pierwsze posiedzenie. Delegacyi tureckiej przedłożyli projekt, w którym żądają od Grecyi i mocarstw przyznania i zabezpieczenia wolności religijnej, własności prywatnej mahometan, własności dóbr meczetowych, oraz zabezpieczenia długu, który Grecya będzie musiała przejąć na siebie. Projekt żąda dalej ustanowienia sumy wynagrodzenia za odstąpięną własność państwową, jako to: za koszary i administracyę dóbr kościelnych (meczetowych). O ewakuacyi ziem odstąpionych Grecyi projekt ani słowem nie wspomina. Porta stawia więc Grecyi dość trudne warunki i nie trudno przewidzieć, że Grecya gorszą będzie miała sprawę z Turcyą, aniżeli Czarnogórey z Dulcigno. Ambasadorowie mocarstw mieli jeszcze w dniu wczorajszym rozpatrzyć się w warunkach tureckich.

### \* Uprzejme zapytanie do inspektora szkolnego powiatu wyrzyskiego, pana Nagel w Wyrzysku.

Dowiadujemy się, że w szkołach elementarnych powiatu wyrzyskiego od lat 3 nie masz w rozkładzie nauk planem przepisanych nauki o Sakramentach św. Jako katolikowi, wiadomo przeciw szanownemu panu inspektorowi, że katechizm dzieli się na 3 części, to jest naukę wiary, naukę o przykazaniach i naukę o Sakramentach św. — i że w szkołach elementarnych trzy te części w przeciągu lat 3 rozabrane być powinny. Zapytujemy szanownego pana inspektora, czy wiadomość ta jest prawdziwa, i jeżeli tak jest, z jakich powodów nauka o Sakramentach św. z rozkładu nauk wykluczona została? My katolicy, gdyby rzeczywiście tak było — mogliśmy w pomijaniu tej ważnej nauki dopatrywać się tendencyi bardzo bolesnie nas dotykających — a sięgających nawet po za kres sprostestantyzowania dzieci katolickich — boć i protestanci wierzący uznawają dwa przynajmniej Sakramenta, to jest chrzest i pokutę.

W Wyrzyskiem są podobno jeszcze dwaj księża katolicy miejscowymi inspektorami szkolnymi — czyżby i w ich szkołach miały istnieć takie same stosunki?..

### \* Gońcowi Wielkopolskiemu, który systematycznie napada na Koło polskie czy to w sejmie, czy w parlamencie, szanowny poseł chełmiński, M. Szczaniecki, przesyła następującą, łaskawie nam zakomunikowaną odpowiadanie:

Nawra, 11 maja 1881.

Panie Redaktorze! Mimo „niezbitych dowodów“ na to wszystko, co Pan w sprawie znanego wniosku Windthorsta w kilku artykułach swego Gońca umieścił, zaznaczam, że ile razy w tych artykułach moją osobę się trudniłeś, tyle razy okazałeś się jak najgorzej poinformowanym. Zechej, Panie Redaktorze, proste to zaprzeczenie prawdomówności Twego korespondenta, czy korespondentów umieścić w najbliższym numerze Twego pisma,

jako jedyną odpowiedź na zarzuty, z którymi ścisłej rozprawić się nie warto.

Michał Szczaniecki,  
poseł chełmiński.

Do

Redakcyi „Gońca Wielkopolskiego  
w Poznaniu.“

\* Z Gazetą Narodową jak z kilku innymi pismami nie lubimy rozprawiać — bo choć do Gorgiasza do szkoły nie chodziła, w sofistery (że użyjemy najłagodniejszego wyrazu) jest wielką mistrzynią. W sprawie memorandum przyszedł jej w pomoc Gołos, który, jak zapewnia Gazeta, memorandum nazwał „dziełem Jezuitów i trącącym kuznią Ignacego Lojoli“. Czas krakowski pochwalil, a autorów owego pisma potępił. C za s pochwalony przez organ rosyjski — wyrasta naturalnie w łamach Gazety natychmiast na zdracę 19tej próby, a owi autorowie „uczczeni przez Gołos“ — tytułem uczniów Lojoli na „najznakomitszych obywateli“ — których opus podpisma swemi stwierdzili znowu „tysiące najznakomitszych obywateli“.... i tak dalej. Nie mamy jeszcze przed sobą artykułu Gołosa — ale co bądź napisał ten dziennik, Gazeta ludzi rozsądnych nie przekona, iżby rozgłoszenie po świecie „memorandum“ p. Agatona Gillera, ks. Krechowickiego i hr. Platara było krokiem zdradzającym polityczną mądrość; do tego i sofistyka nie wystarcza.

\* Zaślubiny wiedeńskie powoła liberalny organ koloński, Koelnische Ztg. o wypowiedzenia rządowi austriackiemu zdań i opinii, których autorowie może raczej nad Spreą, niż nad Renem przebywają, a któreby Niemcy nazwali może „ein Wink mit einem Zaunpfahl.“ Koelnische Ztg. pisze w artykule pod tyt. „Deutschland und Oesterreich“ pomiędzy innymi:

Ludy żyjące pod berłem Austrii — starają się prześcigać w objawach lojalności, częścią aby cesarza Franciszka Józefa uczynić powolnym dla swych życzeń, częścią też w tym uczuciu i przekonaniu, że stare arcyksięstwo jest niezbędnie do utrzymania cesarstwa.... Książka Stefania jest wnieczka Leopolda Koburgskiego, a matką jej jest urodzona arcyksiężna austriacka córka arcyksięcia Józefa, palatyna węgierskiego.... Panujący dom jest i pozostanie niemieckim i nie powinienby o tem nigdy zapominać. Państwo może tylko mieć jednego władzcę, jedną stolicę i dla tego też tylko jeden język, w którym brzmi komenda wojskowa i rząd państwa prowadzony bywa. Prawdą jest, że Niemcy w państwie z tej strony Litawy tworzą mniejszość, ale za to największą i najwzrostalcęnszą, i dla tego mają zupełne prawo do tego, co im tysiącno-letnia historia przekazała, to jest, aby byli kierującym narodem w Austrii, — a dynastyja powinna być bardzo ostrożna, aby nie osłabiła stanowiska swego własnego narodu. Żadań Polaków, Czechów, Kroatów, Serbów, Słoweniów nie można przecieć i tak w zupełności zaspokoić. Naturalnie, że trzeba być dla nich o ile możności sprawiedliwym, ale gdy się przekroczy miarę — to tylko nieporządek, zamęt i osłabienie państwa powstać może, a przeciw wszystkim ludu powinnyby się starać o to, aby to państwo było silne.

Nad Spreą kują wiele w oczy swobody, jakich Polacy używają w Austrii. W Petersburgu zdołano — jak się zdaje — przeprowadzić swoje, to też zacierając ręce po manifestacie carskim, chcieliby i w Wiedniu przeprowadzić centralizacyę państwową i jednolitość językową w rządzie i administracyi, „O ile możności“ trzeba być sprawiedliwym dla Słowian, ale owo „ile możności“ i o owę „miarę“ — należałoby się zapytać gdzie indziej.

Tamby wiadano, jak daleko można ścieścić obróż na szyi — żeby Słowianin mógł żyć, płacić podatki i bić się — ale żeby nie wolał, że go dławią i nie potrzasał obrozą.

Austriya nie potrzebuje takiej opieki, ani takich wskazówek, bo dla niej wskazówką zasada „justicia fundamentum regnorum“ — a z tą zasadą dojdzie dalej, niż z systemem ucisku i pozbawienia poddanych ich najświętszych praw, które im się niejzłaski, ale „ex justitia“ należą.

## Mowa

### Ojca św. Leona XIII

powiedziana do pątników francuskich

dnia 8 maja.

Miło Nam, ukochani Synowie, słyszeć ponowne zapewnienie Waszej synowskiej ku Nam miłości i Waszego przywiązania do Stolicy św. I jakżeż nie mielibyśmy się radować i jakżeż nie mielibyśmy pochwalać wiele pobożnej myśli i szlachetnych uczuć, które co rok sprowadzają Was tutaj do grobu książąt Apostołów i do wielkiego sanktuarium wiecznego miasta? Wasze pielgrzymki tak budujące wzniesają w Nas słodką ufność, — w Was utwierdzają siłę i mgstwo, a Waszej pobożności nowego dodają bodźca. Są one zarazem i przykładem, godnym zalecenia wszystkim narodom katolickim. W czasach pełnych zamętu, jak dzisiejsze, dusze szlachetne czują niejako potrzebę mnożenia objawów zewnętrz-

nych swęj wiary i swego ścisłego połączenia z Najwyższym Pasterzem, którego Bóg postawił na to, aby je oświecał, nauczał i prowadził po przez ciemności i skały tego żywota.

Wiecie dobrze, ukochani Synowie, jak bardzo utrudnione jest obecnie położenie Kościoła św. w całym świeckim społeczeństwie. Niezmazana oblubienica Jezusa Chrystusa uważana jest za najniebezpieczniejszą nieprzyjaciółkę ludzkości, a w następstwie tego z waleczną i wypędzaną wszędzie; nie pomija się niczego, aby z pod zbawienego wpływu Kościoła usunąć tak życie prywatne, jak i publiczne, — a nadto nie brakuje usiłowań zniweczenia jego pobożnych instytucyi, których długowieczne dowiadzenie nieustannie wielkie światu oddaje przysługi. Otóż wskutek fatalnych następstw tej walki społeczeństwu świeckiemu grozi de facto niebezpieczeństwo bardzo wielkie, gdyż w obec zachwiania podstaw porządku społecznego i ich naczelnicy widzą przed sobą tylko groźby i klęski. Zresztą czy mogłoby być inaczej? Czy ludy będą mogły uniknąć ruiny, kiedy miasta i rodziny składać się będą tylko z pokoleń wychowanych w zapomnieniu o Bogu i pozbawionych hamulec religii, która sama jedna zdolna jest miarkować namiętności i sprośne chucie człowieka?

Abymy zażęgnali te ogromne niebezpieczeństwa, potrzeba, Ukochani Synowie, aby wszyscy katolicy złączyli się ściśle w modlitwie i w męskiej obronie najwyższych interesów religii i społeczeństwa. Szerokie pole otwarte jest dla ich zapalu i poświęcenia.

Chrześcijańskie wychowanie młodzieży, umoralnienie klas pracujących, rewindykacya za pomocą środków legalnych, praw katolików nieuznanych i zdeptyowanych nogami, szerzenie zdrowej nauki, która zdziera maskę z doktryn fałszywych, będących źródłem niewiary i zepsucia obyczajów.

Oto przedmioty, ku którym może i powinna się zwrócić czynność wszystkich wiernych synów Kościoła.

Prawda, Religia.

Cnota chrześcijańska — o to dobra, tworzące wspólne patrimonium wszystkich wyzn. Wszystkie te dobra powinny być wszystkim drogie i drocenne; a kiedy zostaną zabezpieczone, okażą się użytecznymi dla wszystkich spraw szlachetnych i wielkich; skoroby zostały rozproszone i zatracone, stanie się, że obrona spraw słusznych będzie utrudniona, a skutki niepewne.

Wy, ukochani Synowie, pojęliście te potrzeby i te obowiązki — i dla tego pod wodzą mądrych Pasterzy staracie się codziennie z dołożeniem wszelkich sił, aby im jak najlepiej zadość uczynić. Francya, ten naród szlachetny, który lubimy zawsze nazywać starszą córką Kościoła — Francya kryje w swém łonie za laską Bożą, bogate skarby cnoty, szlachetności i wiary. Jej świętym Episkopat rozwija celem ratowania wielkich interesów religii i zbawienia dusz z dziwną zgodnością ogromną czynność, której nie powstrzymać, nie pozbawić odwagi nie zdoła. A i Wy sami, ukochani Synowie, i tyli innych razem z Wami, uważacie, jako przystoi Chrześcianom, za wielki zaszczyt głosić jawnie waszą wiarę, waszą miłość, waszą wierność dla Kościoła — i chętnie ją codziennie stwierdzacie, nie zrażeni widokiem ofar, jakie ta wiara i ta miłość ponosić Wam każe. Głównie to na tej sumie wielkich przymiotów i prawdziwych zasług Francyi, operamy nadzieje, jakie żywym względem Waszej drogiej Ojezyny — a w każdym czasie podobalo się Opatrzności powierzać Francyi obronę Kościoła — a kiedy Opatrzność widzi, że Francya spełnia wiernie to szlachetne posłannictwo, wynagradza Francją, zwiększając jej chwałę i pomysłność.

Oh! — oby na usilne błagania Wasze, dozwolily Nieba, iżby Francya dni dzisiejszych przez swą wiarę religijną stała się godną Francyi przeszłości — oby pozostała wierna wielkiemu tradycjom swych dziejów. Będzie to dla niej środkiem pracowania nad swą prawdziwą wielkością. Niestety, bolesne doświadczenie dowiodło, do jakich przepaści spadają narody, skoro się dadzą uwieść i odwieść od Kościoła, który jest najczulszą matką, najpewniejszą obroną ludów.

Stawiając Was, ukochani Synowie, pod szczególną opieką chwalebego Archanioła św. Michała, księcia wojsk niebieskich i św. Józefa, czystego oblubienca Najśw. Panny Maryi — i prosząc Boga, iżby po życiu cnotliwym niebieską Was ozdobił koroną — udzielamy Wam itd. Benedictio Dei etc.

Piękną tę mowę Ojca św. polecamy szczególnież uwadze Czytelników, i prosimy, aby chrześcijańskie wychowanie dzieci, umoralnienie klas pracujących, obronę praw katolików, szerzenie zdrowej nauki postawili obok najenergiczniejszej obrony praw narodowych, tak bardzo w naszym położeniu troskliwej opieki potrzebujących — za program swego działania.



# TELEGRAMY.

Nowy Jork, 11 maja. Sąd skazał kilku kapitanów okrętów niemieckich i angielskich na karę za przyjmowanie większej liczby pasażerów na statki parowe, jak jest prawem dozwolone.

Wiedeń, 12 maja. Król belgijski z małżonką pożegnali się wczoraj z parą młodą w Laxenburgu, dziś złożyli pożegnalną wizytę cesarzowi i cesarzowej, poczem odjechali do Brukseli. Cesarz, arcyksiężna i książę Walles towarzyszyli parze belgijskiej do dworca.

## Wykonywanie praw

### Kościelno-politycznych.

\* Przed wydziałem karnym sądu ziemianckiego w Pile stawał, jak donosi Dziennik Poznański, dnia 9 b. m. ponownie ksiądz Ferdynand Degler, oskarżony o wykonywanie „nieprawne” czynności duchownych a mianowicie o odprawianie procesy i kazania w uroczystość świętego Wawrzyńca w kościele nakielskim.

Sprawa rzeczona toczyła się już raz przed sądem tutejszym w dniu 7 marca r. Ponieważ jednakże wówczas samych tylko ewangelickich zawezwano świadków, dla tego odroczone termin aż do dnia dzisiejszego w celu wysłuchania także świadków wyznania katolickiego. Jak w zeszłym terminie tak i w dzisiejszym stawał ks. Stock, proboszcz tutejszy jako znawca. Podał twierdząc, że nie mając na sobie stopy, nie spełniał czynności urzędowej. Zdanie to potwierdził ks. Stock, dodawszy na pytanie przewodniczącego, że tylko w razie nagłej potrzeby może ksiądz czynność duchowną odprawić bez stopy, inaczej bowiem sięgnie na siebie naganę władzy, choć czynność duchowna przez to na ważności nie traci. Prokurator Drescher, katolik, starał się dowiedzieć w swoim wywodzie, że zastawianie się brakiem stopy to tylko kłamanie, „Dreherer”, gdyż sam zna to dobrze, jako w wierze katolickiej wychowany. Wnosi więc o 20 marek kary odnośnie 4 dni więzienia, na co się kolegium sądowe po krótkiej naradzie zgodziło.

## KRONIKA

### miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek dnia 13 maja.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał leśniczemu B. Brojowi w Popielowie, w powiecie opolskim, powszechną oznakę honorową.

### Wykład A. hr. Cieszkowskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wobec bardzo licznie zgromadzonych członków wszystkich wydziałów, mówił A. hr. Cieszkowski: O własnościach i pożytku rośliny „Eucalyptus globulus” i jej możebnym zużytkowaniu u nas. — Szanowny nasz uczonec, któremu główna należy się zasługa, że nie jako do życia powołał wydział przyrodniczy, co z uznaniem podniósł wczoraj prezes wydziału p. Szafariewicz, wybiera zawsze szlachetnie do swoich wykładów przedmioty, które budzą wielki u zgromadzonych interes; zainteresowanie przedmiotem podnieca nado głębokość poglądów, myśli i rzadka prawdziwie erudyta naszego uczonego; wobec tego nie będziemy się dziwili, że w dzień jego wykładu salę posiedzeń wydziałowych zapętnia tak liczne grono członków wszystkich wydziałów.

Szanowny mówca zaczął wczoraj swój wykład w sposób barwny i poetyczny, do czego mu wstąpiła dostarczyła sama roślina, należąca do rodziny roślin myrtowych. Po tym wstępie kwiecistym, któremu i piękna byłaby się chętnie przysłuchiwała, bo przecież myrt to symbol miłości i szczęścia! — przeszedł szanowny mówca do wykładu samego. — Eucalyptus globulus jest to roślina, należąca, jak wyżej powiedzieliśmy, do rodziny myrtowych (myrtaceae), do której należy około czterdzieści gatunków. Eucalyptus globulus przewyższa wzrostem nie tylko wszelkie te gatunki, ale w ogólności wszystkie drzewa; rośnie on prawie w oczach, a dochodzi do wysokości 115 metrów! pochodzi zaś z Australii. Chodzą Eucalyptus globulus dziś mianowicie w Algierze, południowej Francji, we Włoszech i w Dalmacji. W kwestyi wpływu tej rośliny znajdujemy się dotąd w stadium doświadczenia, a zalety jej rozmaite, własności i sposób użytkowania daje sposobność do rozlicznych kontrowers, tem samem kwalifikuje się bardzo do dysput. Pożytki, jakie mamy z tej rośliny są medycyno-terapeutyczne, higieniczno-antyseptyczne i ekonomiczno-społeczne. — Terapia znajduje w tej roślinie znakomity środek na rozliczne choroby, ztąd też zwraca na siebie uwagę lekarzy. Olejek lotny preparowany z Eucalyptus globulus jest skuteczny na choroby szluzowe i krzyża pacierzowego, dalej roślina ta jest pierwszorzędnym środkiem antykataralnym, przeciw dyfteryji i krupowi. W Cannes, gdzie są plantacje eucalyptusowe lekarze przepisują cygareta z tej rośliny, które są nadzwyczaj skuteczne w cierpieniach kataralnych. — Ważniejszym atoli od olejku lotnego jest pierwiastek gorzki w korzeniach i liściach, silniejszy od chininy. W takim razie mają kraj, uprawiające Eucalyptus globulus ogromną przyszłość; bogactwo Peru nie pochodzi tyle z pokładów złota i giana, jak raczej z cudotwórczości chinu. — Leczą i żywe drzewo jest nadzwyczaj użyteczne, a to ze względu higieniczno-antyseptyczny. Eucalyptus globulus oczyszcza powietrze i ziemię. Roślina ta wydaje ze siebie wiewiary dezynfekcyjne i niszczy przez to szkodliwe infekcje, pochodzące z rozkładów chemicznych. — Własności tej rośliny dalej, mają wpływ na ekonomiczno-społeczne stosunki. Eucalyptus globulus posiada bowiem własność, że wyczerpuje bardzo wodę, posiadany na bagnie osusza je w niezbyt długim czasie, jest to więc rodzaj naturalnego drenowania. Któż wie, czy Eucalyptus globulus nie byłby w stanie uzdrowić Kampanii! — Leczą jeszcze jedną bardzo ważną własność chciano się dopatrzeć w tej roślinie: ma ona działać przeciw phylloxerze. Gdyby się to rzeczywiście miało okazać prawdą, nataneczna niebezpieczeństwo, grożące od tego owadu winnicom byłoby usunięte. — Eucalyptus globulus ma zapach przyjemny, miętowy; zapach ten nie jest wcale odurzającym, mimo, że silny; hr. Cieszkowski sprowadził z Erfurtu na okaz kilka egzemplarzy tej rośliny, mieliśmy więc sposobność na wczorajszym posiedzeniu przekonać się o tem.

Szanowny mówca przechodząc do drugiej części wykładu, mianowicie zaś do kwestyi zużytkowania tej rośliny u nas, podniósł przedewszystkiem, że eucalyptus globulus

jest rośliną egzotyczną, nie wytrzymałą szczególnie ciężkiego zima; nie jest to więc roślina, którą się dało od razu u nas zaaklimatyzować. W tym względzie trzeba robić wytrwałe próby, które się mogą opłacić, bo mielibyśmy wielkie z tej rośliny pożytki. Na dziś jednak trzeba nam się zadowolnić wpływem, jaki eucalyptus globulus wywierać może w naszych mieszkaniach. Jak wyżej powiedziano, działa eucalyptus globulus desinfekcyjnie, absorbując miazmy; hodowanie więc tej rośliny w mieszkaniach naszych, gdzie przecież każdy prawie uprawia jakiś kwiatek, oddałoby pod względem higienicznym znakomite usługi, szczególnie w mieszkaniach uboższych ludzi, gdzie nie ma potrzebnej wentylacji, a powietrze jest niezdrowe i zgniłe. W tym samym celu higienicznym możnaby eucalyptus globulus hodować po szkołach, uniwersytetach, ogródkach freblowskich dla dzieci, znajdujących się po części w pokojach, w którychby przynajmniej ta roślina przypominała pod pewnym względem ogród. Warto byłoby, aby władze, które się obecnie zajmują ulepszeniem lokali szkolnych, ulepszeniem ławek, których dawna konstrukcja tak szkodliwie działała na rozwój organizmu dzieci, zwróciły baczną uwagę na wpływ zbawieny pod względem higieniczno-antyseptycznym, jaki wywiera eucalyptus globulus. — Przeszkodą do hodowania tej rośliny w mieszkaniach, mógłby być jej nadzwyczaj szybki i zarazem silny wzrost; temu zaradzić można przez karłowatą kulturę; nauka ogrodnictwa ma rozmaite sposoby powstrzymywania wzrostu drzew.

Taką oto była mniej więcej, jeśli nas w czem pamięć nie zawiodła, treść ze wszech miar zajmującego wykładu A. hr. Cieszkowskiego, który zakończył temi słowy: „Mahomed mówi do Arabów: „szanujcie palmę, bo to matka wasza; — ja zaś nie sądząc bynajmniej, by słowa moje miały to samo znaczenie co dla Arabów słowa proroka, wołam jednak: „szanujcie eucalyptus globulus, on może się stać piastunką zdrowia waszego!” Na to i my z naszej strony wobec tak licznych a błogich własności, jakie posiada eucalyptus globulus zupełnie się zgadzamy, wyrażając zarazem życzenie, aby się szerze koła zajęty szerze doświadczeniami i badaniami wpływu tej rośliny, szczególnie jako drzewa żywego; może nam to bowiem, jak widzimy, pod wielką względami nieobliczone przynieść korzyści, bo — zdrowie!

Po wykładzie przemówił p. dr. I. Koszutski, dając na prośbę hr. Cieszkowskiego objaśnienia i uzupełnienia w kwestyi medycyno-terapeutycznych własności, jakie posiada eucalyptus globulus. P. dr. K. wspominał przede-wszystkiem, że w polskim języku nazywa się eucalyptus globulus: rozdręb żywiczny. Niemcy nazywają go Veilchenbaum (?), albo też Fieberheilbaum. Z przemówienia p. dr. K. okazuje się, że pod względem medycyno-terapeutycznym świat lekarski zajmuje się tą rośliną od lat piętnastu. Olejek lotny, preparowany z niej, równa się w fizyologicznym działaniu na ludzi i zwierzęta poniekąd olejki terpentynowemu. Podług robionych doświadczeń sprawiają wielkie dawki porażenie mózgu i mleczna pacierzowego, osłabienie czynności serca, obniżenie ciepłoty. Olejek zadawany wewnątrz opuszcza ciało przez nerki i skórę i przez płuca. Jedną część jego oksydjuje się w ustroju, druga się wcale nie przyswaja i opuszcza ciało przy defekacji. Eucalyptus globulus zalecano najpierw przeciw zimnicy (febrze), później jako antyseptyczny i desinfekcyjny środek, dalej przeciw nerwobólom (neuralgii), zapaleniu płuc itd. W kołach lekarskich nie panuje jednak dotąd jednomyślność zdania co do wpływu, jaki wywiera eucalyptus jako medycyno-terapeutyczny środek. W końcu podaje p. dr. K. szczegółowe przepisy tego środka na pojedyncze choroby i sposób użycia go; ponieważ tu jednak, już choćby tylko ze względu na terminologią medycyną, jest dla sprawozdawcy terra incognita, przeto ogranicza się tenże tylko na przytoczeniu powyższych zajmujących uwagę i objaśnień p. dr. Koszutskiego.

Nadto brali udział w dyskusyi pp. dr. Kusztelan, K. Koszutski i St. Cegielski.

Do sprawozdania naszego z posiedzenia wczorajszego dodać winniśmy, że na kongresie elektrycznym, mającym się odbyć w Paryżu, będzie reprezentował Towarzystwo hrabia Cieszkowski, na kongresie lekarsko-przyrodniczym zaś w Londynie p. dr. Jarnatowski, uproszony na wydziale przyrodniczym jako sprawozdawca; wydział medycyny wysłał nadto z żoną swego dwóch sprawozdawców.

† W tej chwili dowiadujemy się z Krakowa, że młoda hrabina Arturowa Potocka z Krzeszowice po krótkiej chorobie wczoraj umarła. Zaczęła ta rodzina, tytuł straciła nawiedzana w ostatnich czasach, nową, ciężką pokryje się żałobą i przejmie boleścią, którą cały kraj podzieli.

\* **Pielgrzymka.** Dowiadujemy się, że z Wyrzyskiego wybiera się do Rzymu 3 księżki.

\* **Stawka osób zobowiązanych do służby wojskowej** z Poznania przed naczelną komisją poborową (Ober-Ersatz-Commission) odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. w lokalu Königa za bramą Dębińską. W piątek dnia 20 b. m. od godziny 6 zrana stawić się winni wszyscy, co przy tegorocznym poborze przeznaczeni zostali do rezerwy kompletowej I i II klasy lub uznani zostali jako zupełnie niezdatni; — w sobotę dnia 21 b. m. od godziny 6 reszta osób zobowiązanych do służby wojskowej uznanych za datnymi i zdolnymi do szeregów; dalej żołnierze, którzy przed wpływem prawem przepisane czasu służby uznani zostali jako czasowo niezdatni lub z powodu przestępstw, przed powołaniem pod bróń, albo wreszcie z powodu reklamacji nie zostali do szeregów powołani; dalej uprawieni do jednorocznej służby, których ostateczny termin stawienia się do wojska upłynął z dniem 1 października 1880 r. względnie ci, których władze wojska, gdzie się do służby zameldowali, dla słabości itp. do służby nie przyjęły lub z służby puściły; wreszcie osoby zobowiązane do służby wojskowej, które do Poznania z prowincji przybyły. Wszyscy otrzymają jeszcze osobne zawiadomienia od rewirowych komisarzy policyjnych i feldwebłów obwodowych. — Nie stawiający płaci karę do 30 marek. Nadto odbędzie się w tymże lokalu we wtorek dnia 17 maja superrewizya rezerwistów i landwerzystów z lat 1870—71, uznanych czasowo inwalidami.

\* **W Posener Ztg** odpowiada dzisiaj postępową część magistratu na skargi pism polskich co do wychowania sierot polskich w mieście Poznaniu i przynajmniej, że pewna liczba sierot polskich znajduje się pod opieką protestancką. Jesteśmy przekonani, że pan prezydent miasta i opiekunowie tych sierot postarają się o to, aby to na przyszłość ustało.

\* **Pos. Ztg.** notuje pogłoskę, że w poniedziałek bawił w Poznaniu dr. Henrici i miał na sali w Feldschloss wykład. Wstęp miał być dozwolony tylko zaproszonym gościom.

\* **W Jedlcu** pod Plezewem zamordowali, jak donoszą do Orędownika, gospodarz Musiał i syn jego zięcia pierwszego, Walczaka. Wykazało się, że morderstwo popełnione zostało w stajni i że Józef Walczak zabity został hakiem od mierzwy i zagrzebany w stajni. Ojciec

z synem wywieźli potem nocą ciało zabitego i wrzucili je do rzeki Prosy. Trupa znaleziono po kilku dniach. Mordercą właściwym jest syn, Jan Musiał, który podobno nie ma zdrowych zmysłów. Aresztowano go i odstawiono do więzienia w Ostrowie.

\* **Z Gniewkowa** 12 maja. Gazeta Tor. pisze: „Rozpoczęta przez Niemców heca żydowska przybiera coraz groźniejsze rozmiary, a w ostatnim czasie zaczęli w niej brać udział także polscy właściciele z wsi kujawskich. Pod Murzynem napadnięto żyda spokojnie idącego drogą z miechem na plecach i niełobowicie pobito; gdzieindziej znowu chciał karczmarz Niemiec powiesić żyda, który przyszedł się do niego posilić, i tylko żona karczmarza uratowała żyda od śmierci. W jedną wsi przyszedł żyd na wieczerz do gospodarza i prosił, aby go przyjął na noc. Gospodarz dał mu nocleg w stodole, lecz o północy zbudził go straszny krzyk żyda, który błagał o pomoc, gdyż chcą go zabić; wykąsało się, że pijani parobcy ze wsi włamały się do stodoły i zaczęli bić śpiącego pałkami. Jeżeli się nie ujmą za żydami księża i nie napomną ludzi z ambon, będzie takich przypadków coraz więcej. — Przedwczoraj był tu w Gniewkowie prokurator i wypytywał się, kogo spotkał na drodze o tych, którzy 27 kwietnia wybijali żydom szyby, lecz nie się nie dowiedział i odjechał tego samego dnia do Inowrocławia. Komisya śledcza rozjechała się już 3 maja nie wysłedzwszy właściwych sprawców rozruchu. Przyaresztowano tylko parobka tutejszego obywatela p. Szepearskiego, który zrzeczenie zagadnięty, przyznał się, że dwa razy rzucił kamieniem w okna żydowskie; czeka go ciężka kara. Kilku niemieckich wędrosów, którzy pomybiali żydom okna za to, że im nie dali, także ujęto i odstawiono do Inowrocławia. — Prokurator częścię będzie odwiedzał Gniewkowo, a za każdą podróży likwiduje sobie podobno 100 marek. Oby żandarmi, których tu przybywa po kilku dwa razy w tydzień, dostają za każdą taką drogę po 3 marki. — W ostatnią niedzielę i w dzisiejsze święto porządek nie został zakłócony. Od żydów prawie nikt z chrześcian nie kupuje.”

\* **W Łęgowiankach** pod Kobylinem w dniu 3 b. m. podobno za namową starego sołtysa wybrano sołtysiem Niemca, pomimo, że pomiędzy postawionymi przez komisarza dwoma kandydatami znajdował się Polak. — W gminie znajduje się podobno tylko sześciu Niemców.

\* **Znana firma** księgarska Karola Wilda we Lwowie zawiesiła w tych dniach, jak donosi Dziennik Pol. swe wyplaty.

\* **Bójka międzynarodowa** w Warszawie. Pod takim tytułem Wiek pisze co następuje: Przechodzący w poniedziałek aleą Jerolimską i Marszałkowską ulicą około godz. 2 po południu z przerażeniem spostrzegli kilku robotników mularzy na trześciopiętrowym rusztowaniu przy domu świeżo wznoszonym się na rogu tych dwóch ulic, szamocących się między sobą, bez względu na grożące im niebezpieczeństwo. Nagle rozległ się krzyk i jeden z mularzy spadł na bruk. Pospieszono na pomoc nieszczęśliwemu. W tej chwili rozszedła się wiadomość, że to mularz Niemcy zrucili mularza Polaka. Wiadomość ta w ognieniu oka rozbiegła się nie tylko między mularzami i robotnikami przy innych w pobliżu budujących się domach, ale i między robotnikami fabryk dość licznych w tej okolicy. „Bij Niemców!” rozległ się okrzyk i tłum zewsząd począł się garać do wnętrza domu w którym stał się rzeczony wypadek. Kuso było z Niemcami; nie liczni na razie stróż bezpieczeństwa publicznego nie mogli sobie dać rady z rozjusznym tłumem i gdyby nie energia jakiegoś prywatnego obywatela, niefortunni synowie Germanii kto wie, jakby wyszli z tych opałów, chociaż i tak ciężko poturbowani zostali. Przybyła narzęście w znacznej liczbie straż policyjna, przywróciła porządek, przyaresztowawszy głównych aktorów, tej sceny a ulewny deszcz, który spadł właśnie w tym czasie, przyczynił się do rozproszenia zebranych na miejscu wypadku tłumów.

\* **Więści** zastraszające nadeszły do Warszawy o głodzie, jaki dotknął Kurpiów. Około 5000 ludzi pozostaje bez chleba, a nawet przyszłości lepiej spodziewać się nie mogą, bo pola nie obsiane z braku ziarna — leżą odgrodzonymi.

Niczym niewyczerpana ofiarność Polaków, która współczucia i pieniędzy dla bratnich ludów nieszczęśliwych, tem hojniejszą okazała się dla biednych Kurpiów; a lud to sympatyczny, lubiący pracę, kobiety słyną pięknosciami i rzadką już nawet między ludem czystością obyczajów.

Kurpie, mieszkające w puszczech, odgróźeni niejako od cywilizowanego a zepsutego świata, zachowali pierwotne cnoty ojców naszych: uczciwość, szlachetność i niepokalana wiara. Wiara ta, tak gorąca, nie daje im wąpić, iż przy pomocy dobrych ludzi przetrwają klęskę głodową, a w nas tem silniejszą wzbudza ochotę, że na czele komitetu, zbierającego składek, stanęła pani Aleksandra hrabina Potocka.

Tam, gdzie anioł-kobieta rękę wyciągnie, aby żyje niedoli otrzeć, gdzie oprócz datków hojnych współczującym serca nie odmówi, jesteśmy pewni powodzenia, a dla biednych Kurpiów końca strasznych męczarni.

Ludwik hr. Krasziński i p. Stanisław Skarżyński dzielnie czcigodnej prezesowej w dziele tem pomagają.

\* **Klimontów i Górki**, znacznej wartości i obszerne dobra, w wybornej pszennej ziemi w powiecie Sandomirskim położone, niegdyś do rodziny hr. Ledóchowskich należące, w tych czasach nabyte zostały przez p. Karskiego, dziadka dóbr Włostów. Podobno za samo ustąpienie prawa dożywnego użytkowania z dóbr, nowy nabywca wyliczył 120,000 rubli. Dobrze przynajmniej, pisze Gaz. Kiel., że piękna ta posiadłość przeszła na własność obywatela kraju, w ręce gospodarne i rzadne: że siekiera spekulanta cudzoziemskiego nie powalił tamiecznych cennych lasów. W bliskości leżą tam jeszcze dobra Goźlice, należące do J. Emin. Ledóchowskiego, Kardynała i Arcybiskupa gnieźnieńskiego.

\* **Składka** zbierana na jenerała Bourbakiego przyniosła w dwóch dniach przeszło 10,000 franków.

\* **Zabójcze milczenie.** Pewna dama w Ameryce pragnąc się wślawić, jak dr. Tanner, postanowiła przez 40 dni milczeć. Rozpocząwszy swą próbę o godzinie 9 zrana, przez 3 dni wytrzymała ją mężnie. Ale dnia czwartego puls jej stawał się coraz słabszym, oddech krótkim i gorączkowym, a wezwany lekarz oznajmił, że jeżeli bohaterka nie przerwie milczenia, życiu jej zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Oświadczenie to, jak również ponawiane nalegania ze strony przyjaciół i krewnych, były nadaremne; nie nie zdołało pokonać wytrwałości owej damy i obawa o jej życie wzrastała, aż ktoś z obecnych wpadł na szczęśliwy pomysł: zaczął opowiadać znane jej wypadki towarzyskie w sposób zupełnie kłamliwy. Miłość prawdy przemogła w „choręj” się postanowienia. To też wybuchła ona z całą siłą swęj wymowy i jakby chcąć sobie owe trzy dni powtórzyć, mówiła dziesięć godzin bez przerwy. „Czyżby każda milcząca kobieta była tem samą chorą?”, zapytuje dziennik, z którego wypadek ten przytaczamy.

\* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 14 maja, św. Bonifacego m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 8. Zachód o godzinie 7 minut 45.

Długość dnia 15 godzin 37 minut.  
Wypadki historyczne. 1672 Pobicie zbuntowanych Kozaków pod Zborowem. — 1690 Kamieniee zwrócone Rzeczypospolitej. — 1737 Biron obrany z woli carycy księciem kurlandzkim. — 1770 Detronizacya Stanisława Poniatowskiego przez konfederatów barskich. — 1831 Kłeska pod Daszowem.

Kościół, 10 maja 1881.

Słusznie powiedziano, iż wdzięczność koroną dusz szlachetnych i miarą ich moralnej wartości. Mielisz sposobność patrzeć dziś z wzruszeniem na podobny objaw, coraz rzadszy wśród chłodu wiejącego wszędz. W tym samym Kościele, gdzie już tyle cnót zakwitło podczas obecnego prześladowania, i poczciwa, serdeczna wdzięczność pięknie jak gdziekolwiek występuje. Dobre tutejsze dusze nie znają zapomnienia i niepamięci. Trzydziestu lat już dobiega odkąd ks. Antoniewicz miłością swą i pracą użył ten zagon Boży, a dotąd powiew ten błogosławiony nie przestaje wydawać owoców i utrwalia się cnotą.

Przed rukiem zgaska tu wielka pracownica w służbie ubogich i nieszczęśliwych Siostra Seweryna Morawska, a żal sierocy, który jej towarzyszył na miejsce wiecznego spoczynku, nie utulił się dotąd. Wszędzie w mieście i okolicy imię jej wspominać jest z czcią i błogosławieństwem, a liczba Mszy św., zamówionych w kaplicy miejscowych Sióstr Miłosierdzia przez wdzięcznych Kościelników i właścicieli okolicznych, zaświadcza stałe uczucia i pamięć, jaką po sobie zostawiła wioletnia przełożona Domu św. Zofii.

W dniu dzisiejszym, jako w pierwszą rocznicę jej zgonu, odprawio się w tej kapliczce, będącej pomnikiem jej żarliwego ducha i pobożności, solenne nabożeństwo i odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Za inicjatywą dr. Franciszka Chłapowskiego, a za składek do których się przyłożyli i mieszkańcy parafii kościelnej, umieszczono po obu stronach wielkiego ołtarza dwie marmurowe czarne płyty, ze złotymi napisami, jedną poświęconą pamięci s. p. ks. prałata Jana Kozmiana, założyciela Domu św. Zofii, drugą błyskawicą nazwiskiem Siostry Seweryny, „Matki i Opiekunki ubogich”. Żałobna ta uroczystość, jak to powiedzieliśmy wyżej, stwierdziła raz więcej żywe uczucia czci, przywiązania i wdzięczności, towarzyszące po za grobem dobrodziejki miasta naszego. Od rana tłumy zalegały kaplicę, cisnęły się do przyległych korytarzy klasztornych, oraz izb sąsiednich. Podczas żałobnych Mszy św., gorące zewsząd podnosiły się modły za spokój duszy, która tu między nami tak dzielnie pracowała i w dniach ucisku zagrzewała do wytrwania w świętym boju. Wigilie rozpoczęły się o godzinie dziesiątej, odpiewali je kapłani, którzy niegdyś Siostrze Sewerynie najdzielniejszą udzielali pomocy i współpracownictwa, a którzy ohołotnie przybyli tę ostatnią oddać jej posługę. Mszą św. rekwiawiał odprawił ks. mansjonarz Bielski, a gdy po zakończeniu nabożeństwa, polecił zgromadzonym duszę s. p. Seweryny, ciche ży pływające z wielu oczów najpiękniejsze składy hołdy pamięci służebnicy ubogich, pokorniej córce św. Wincentego. Kaplica św. Zofii bardzo pięknie na dzień ten ozdobiona została przez Siostry Miłosierdzia, znać było w każdym szczególe czynną i serdeczną ich miłość dla dawnej swej przełożonej. Ołtarz jaśniał mnóstwem światła, dwa lilowe kwiaty, jakby umyślnie na dzień ten rozkwitły, pochylały się z obu stron ołtarza, podczas Ofiary św. sprawowanej za duszę Oblubienicy Chrystusowej. Bardzo piękny śpiew i mistrzowskie towarzyszenie na organach, dawały solenności całemu obchodowi. Wszyscy uczestnicy żałobnej uroczystości rozeszli się do domów swoich pod wrażeniem błogosławionego skupienia, i z tym nowym zasobem siły, jaka płynęła z modlitwy i zbliżenia się do dusz, które nas wyprzedzały w walce i wyprzedziły w pokoju. Oby Bóg miłosierny, który w godzinie próby, nie szczędził Kościelnikowi przykładów i poparcia mężnych w boju Pańskim zapasników, błogosławić raczył i nadal temu Domowi i tej kaplicy św. Zofii, jedynęj dziś przystani dla uciesionych parafian kościelnych, a błogosławił zarazem i zacnym usiłowaniam czcigodnej dzisiejszej przełożonej, która z Siostrami swemi utrwała między nami tradycje poświęcenia i żarliwości swej poprzedniczki.

## Wykaz przychodzących i odchodzących pociągów od 15 maja 1881 roku.

Kolój	Przyjazd		Odzjazd	
	godz.	min.	godz.	min.
Poznań-Wrocław	*8	8	4	52
	10	21	10	30
	5	39	3	52
Poznań-Krzyż	11	22	*8	—
	4	42	5	40
	8	12	10	41
Poznań-Bydgoszcz-Toruń	3	22	6	2
	10	26	11	34
	*8	7	5	8
Poznań-Pila-Nowy Szecein	10	15	11	40
	3	29	6	1
	10	—	*7	14
Poznań-Ostrowo-Kluczborek	8	49	4	50
	3	44	10	34
	7	47	3	56
Poznań-Frankfurt n. O.-Gubena (marchijska).	*9	17	7	10
	*8	45	10	31
	8	23	*6	—
	9	21	4	55
	3	12	10	26
	5	50	3	57
	9	50	*6	22

Czas pomiędzy godziną 6 wieczorem, a godziną 5 minut 59 z rana, oznaczony jest **łustami czołkowymi.**

Gwiazdka \* przy pociągach kolei poznańsko-wrocławskiej oznacza stacyą Leszno, do której tylko pociąg dochodzi, względnie z której tylko odchodzi; — na kolei poznańsko-bydgoskiej stacyą Gniezno; — na kolei marchijskiej Zbaszyn; — na kolei poznańsko-kluczborskiej Ostrowo.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

\* **Tygodnik Fowiesci** Nr. 32 zawiera: Córka milionera powieść przez E. W. Pierce (przekład z angielskiego) F. W. (Ciąg dalszy). — Złotnik z Augsburga, powieść Relstab'a (Dokroczenie).

\* **Tygodnik powszechny**, pismo ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom literatury nauce i sztuce Nr. 19 zawiera: Wbrow Opinii. Powieść obyczajowa, przez Stanisława Grudzińskiego. — Stanisław Krzyżanowski, przez Henryka Zaleskiego. — Ostatnia podróży w celu poszukiwania szczątków Franklina. — Korespondencya z Krakowa. — Z dziedziny biologii, skreślił B. Eichler. — Niemierzyce, Opowiadanie dr. Antoniego J. — Dochód z morga. Humoreska Lwowsko-gospodarska Alberta Wilczyńskiego. — Korespondencya z Zakątką nad Smotyczem. — Z Prowincyi. — Kronika Polityczna. — Rozmaitości, (Rzeczy społeczne. — Literatura i nauka. — Wynalazki i odkrycia. — Nekrologia). — Odpowiedzi Redakeyi. — Zadanie szachowe Nr. 116. — Zadanie konikowe Nr. 80. — Ryciny: Dzień dobry. — Podróż w celu poszukiwania Franklina (rycin 3). — Król najkrólski. Z wlańczego obrazu rysował A. Kozakiewicz. — Dodatek: Podwójna śmierć. Powieść przez Maurycego Joka'a. (Ark. 7). — Na żądanie wysłał się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie.

**\* Kronika Rodzina**, wychodząca dwa razy w miesiącu i to 1 i 15 w numerze 9 zawiera: Moda i starożytność przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. — Wspomnienie z przeszłości, opowiadania o Deotymie przez A. E. Odyńca. — Kartka z dziennika, wiersz przez Jaskótkę. — Zakład freblowski przez M. G. — Pamiętnik Elżbiety z Rudomino-Pakosowej. — Korespondencyja z Jerolimy. — Pioran swatym. — Wiadomości polityczne. — Nekrologia. — Silva verum.

**\* Wędrownica** wyszedł numer 226 i zawiera: Z nad brzegów morza północnego, przez Henryka Müllnera (z drzewor.). — Sobowótł Griffitha, powieść przez pana Cashel Hoeg. — Listy z podróży. — Nowe królestwo. — Przejazd między morze Panama, napisal A. Reclus, z francuskiego przełożył W. K. Zieliński. — Krumirowie i Tunis. — Kronika geograficzna. — Nowości: krajowe i zagraniczne. — Nekrologia. — Dla nauki i rozrywki. — Korespondencyja od Redakcyi.

**Ostatnie telegramy.**

Paryż, 13 maja. Wczoraj wieczorem o godz. 8 podpisał bej Tunis przedłożoną przez reprezentanta Francyi ugode, w której jako główny warunek postawiono: ustanowienie francuskiego rezydenta ministra do dopilnowania zawarowanego traktatem stosunku do Francyi. Wojska francuskie nie mają wkroczać do Tunisu.

**GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.**

Poznań 13 maja 1881.

**Okowita** (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles. Wypowiedziano 5000 litrów, cena wypowiedzenia 53,10 marek, maj 53,10—53,20, czerwiec 53,60, lipiec 54,20, sierpień 54,60, wrzesień —, październik —.

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR		
	piękny	średni	pośled.
dnia 13 maja 1881.			
Fszonica	22 50	21 —	19 50
Zyto	21 50	21 —	20 40
Jęczmień	16 20	15 30	14 80
Owies	17 50	16 60	15 40
Groch wrzący	—	—	—
Groch na parzę	—	—	—
Kartofle	—	—	—
Żubin żółty	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Wyka	—	—	—

Wilgotne zboże niżej cen notowanych.

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań 13 maja.** 4% listy zastawne poznańskie 100,70. 4% listy rentowe poz. 100,80. 5% powiatowe obligacje 105,—, 4 1/2% powiatowe obligacje —,—, 3 1/2% śląskie listy zastawne —,—, 4%

śląskie listy rentowe 101,20. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rolniczy) 72,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 53,—, Poznański bank prowincjonalny 121,—, 4% pożyczka państwa 102,—, 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105,50, 3 1/2% oblig. długu państwa 98,60. Marchijsko-pozn. 33,—, Marchijsko-pozn. k. z. 5%, akc. zakł. 104,50. Starogardzko-pozn. k. z. 104,—, Austr. noty bankowe 173,50, Polskie likw. listy 56,—, Rosyjskie bankowe noty 209,— marek.

**Bydgoszcz 12 maja.**

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogram. Pszenica słabo, jasno-ciemna 200—208 pl. ciemniejsza i szklista 208—218 poślednia 160—190 plac. Zyto słabo, piękne krajowe 196—202 plac., poślednie 185—195 plac. Jęczmień nom., piękny d0 browarów 155—162 plac., wielki 150—155 plac., drobny 140—150 plac. Owies 155—165 plac. Groch wrzący 180—200, na parzę 160—180. Okowita za 100 litr. a 100% na 52,25—52,75 pl.

**Wrocław 12 maja 1881.**

Zyto (za 2000 funt.) stabilij, wypow. 2000 cent. Cena wypowiedziano —, maj 216,—, placono, maj-czerwiec 214,—, żąd. —, plac., czerwiec-lipiec 208,—, żąd. —, na lipiec sierpień 194—192 placono, sierpień-wrzesień —, placono, wrzesień-październik 179,—, plac., październik-listopad 177, żąd. Pszenica, Wyp. — cent., na maj 215, żąd., na maj-czerwiec 215, żąd. Wypowiedz. —, cent., na maj 151,—, plac., maj-czerwiec 151,—, plac., czerwiec-lipiec 154,—, żąd. Rzepak Wyp. —, etr., maj 251, żąd., 248 plac. Olej rzepakowy stalij, wyp. —, cent., w miejscu 53,—, żąd., —, plac., maj 52,50, żąd., 51 pl., na maj-czerwiec 52,75, żąd., —, plac., czerwiec-lipiec 52,75, żąd., wrzesień-październik 54,25, żąd., —, pl., październik-listopad 54,75, żąd., listopad-grudzień 55,25, żąd. Okowita stalij, wypowiedziano —, litrów, w miejscu —, plac., maj 53,50, plac., maj-czerwiec 53,50, plac., czerwiec-lipiec 53,80, plac., lipiec-sierpień 54,90, plac., —, żąd., sierpień-wrzesień 55,—, żąd., —, plac., na wrzesień-październik 53,50, plac.

**Cena wypowiedziana na 13 maja:** żyto 216,— marek, pszenica 215,— m., owies 151,— m., rzepak 251 m., olej rzepakowy 52,50, okowita 53,50 m.

Ceny targowe z dnia 12 maja 1881.

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki tow. r.	
mięskij deputacyi targowej	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
Pszenica biała	23 00	22 40	21 30	20 60	19 10	18 70
" żółta	22 00	21 70	20 20	19 20	18 20	17 20
Żyto	21 80	21 50	20 20	19 20	18 20	17 20
Jęczmień	16 50	16 —	15 30	14 70	13 20	12 20
Owies	16 20	15 90	15 30	14 80	14 40	14 —
Groch	20 30	19 50	19 —	18 50	18 —	17 —

Koniczyna do siewu więdij kup., czerwona potw. za 50 kilogram. 33—36—40 marek; biała słabo, za 50 kilogram. 35—45—53—60 m. wyborowe gatunki wyżej. Makuchy rzepakowe niez. za 50 kilogram. 6,90—7,10 m. obce 6,50—6,70 m. Makuchy siem. niez. za 50 kil. 9,40—9,60 m. Żubin niez., za 100 kilogram., żółty 10,70—11,50—12 m. nieb. 10,60 11,40—11,80 m. Tymotka potw. za 50 kilogram. 23—25—27.

**Berlin, 12 maja, (sprawozdanie urzędowe.)** Pszenica za 1000 kilogram. w miejscu żądano 185—235 według jakości; na miesiąc bieżący placono 224,5—225,00; na maj-czerwiec placono 220,5—221—220; na czerwiec-lipiec plac. 220,5—221—220; na lipiec-sierpień placono 217,—; na wrzesień-październik placono 209—210,5. Wypowiedz. 8000 cent. Cena wypow. 225,— marek. Cena przecięciowa —, mrk.

Zyto za 1000 kilogram. w miejscu żąd. 195—220 według jakości; na miesiąc bieżący placono 211,—; na maj-czerwiec pl. 206,75—207,25—206,75; na czerwiec-lipiec pl. 198,5—199,25 do 198,5; na lipiec-sierp. pl. 187,25—188—187,25; na wrzesień-paźd. plac. 178—179—179. Wypowiedziano 6000 cent. Cena wypowiedzenia 211,9 marek. Cena przecięciowa —, mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 145—200 według jakości.

Owies za 1000 kil. w miejscu żądano —, według jakości, na miesiąc bieżący placono 160,5; na maj-czerwiec placono 158,—; na czerwiec-lipiec placono 156,05; na lipiec-sierpień nom. 153,0, pl. —; na wrzesień-październik plac. 149,5—149. Wypowiedziano —. Cena wypowiedziano —. Cena przecięciowa —, mrk.

Kukurudza w miejscu żąd. 129—136 według jakości. Wypow. 6000. Cena wypowiedz. 123,—.

Groch za 1000 kilogram. wrzącego grochu 187—220. grochu na parzę żąd. 168—186 według jakości.

Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki placono 53,6 m., w miejscu z beczką plac. —, m.; na miesiąc bieżący placono 53,8—54—53,7; na kwiecień-maj plac. —; na maj-czerwiec placono 53,8—54—53,7, żąd. —; na czerwiec-lipiec plac. 54,2—54,1; na wrzesień-październik plac. 55,6; na październik-listopad placono 56,3—56,0, żądano —, na listopad-grudzień plac. —. Wypowiedziano 100. Cena wypowiedzenia 53,8. Cena przecięciowa —, m.

Okowita. Za 100 litr. a 100 pct. — 10,000 litrów procent. w miejscu bez beczki placono 54,8, w miejscu z bez czką pl. 55,2—55,3, na miesiąc bieżący i na maj-czerwiec plac. 55,4—55,6; na czerwiec-lipiec placono 55,9—56,—, żąd. —; na lipiec-sierpień plac. 56,7—56,6—56,8, żąd. —; na sierpień-wrzesień plac. 57,0, żąd. —; na wrzesień-październik placono —. Wypowiedziano 60,000 litrów. Cena wypowiedziano 55,5 m. Cena przecięciowa —, mrk.

**Szczecin, 12 maja. Urzędowe spraw. giełdowe.**

Pszenica m. zm., za 1000 kilogram. w miejscu za żółta piękna 215—219 m., średnia 203—210 m., biała 215—221 m., wilgotna 182—194 marek. na wiosnę plac. 218,5—218 marek, maj-czerwiec plac. 218,5—218 m., na czerwiec-lipiec placono 218,— m., na lipiec-sierpień pl. i żąd. 216,0 m., na sierpień-wrzesień plac. — m., na wrzesień-paźd. pl. 208—208,5, żąd. —, —, marek.

Zyto niez., za 1000 kilogram. w miejscu krajowe 204 do 208 m., piękne —, na wiosnę pl. 207—208—207,5 m., na maj-czerwiec plac. 203,5—202,5—203 m., na czerwiec-lipiec plac. 196,5 m., na lipiec-sierpień plac. 184—185—184,5 m., na wrzesień-październik plac. 174—175,5—175 m.

Owies bez int., za 1000 kilogram w miejscu —, —, marek, rosyjski —, —, m. Jęczmień bez int., za 1000 kil. w miejscu —, —, m. Średni —, —, m. do paszy —, —, m., węgierski —, —, m., Chevalier —, —, pl. m.

Olej rzepakowy stale, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki placono 53,4 m., w miejscu z beczką placono —, —, m. w miejscu z beczką plac. 54,2, żąd. —, —, m., na czerwiec-lipiec plac. —, —, m., na wrzesień-październik plac. 55,5—55,25, żąd. —, —, m.

Okowita niez., za 10,000 litr. procent. w miejscu bez beczki placono 54,8 m., w miejscu z beczką placono —, —, m. w miejscu z beczką plac. 54,2, żąd. —, —, m., na czerwiec-lipiec plac. i plac. 54,7 m., na lipiec sierpień pl. i żąd. 55,3 m., na sierpień-wrzesień plac. 55,3.

**Telegram giełdowy**

**„Kuryera Poznańskiego.“**

13 maja Berlin, 1881.

Kursa końcowe. 12 maja

Pszenica słabo		Kapitały.	
maj	224,50	Galic. akc. k.	132,25
maj-czerwiec	219,50	Pr. consol. 4%	102,90
Zyto słabo	210,50	Pozn. listy z.	100,60
maj	206,50	Pozn. listy rent	100,60
maj-czerwiec	206,50	Anstr. banknoty	173,80
wr.-paźd.	177,—	Anstr. renta złota	83,60
Olej rzepak słabo	53,30	Anstr. losy 1860.	123,75
maj-czerwiec	53,30	włochy	90,25
wr.-paźd.	54,90	Amerykany	100,75
Okowita stalij	54,80	Rumuny	101,25
w miejscu	55,80	Ros. banknoty	203,75
maj-czerwiec	56,20	Ros.-ang. pożyczki	92,25
czerw.-lipiec	57,20	Ros. losy prom. 186.	—
sierpień-wr.	56,—	Pol. lik. l. zast.	56,—
wr.-paździer.	56,—	Kredyty	626,50
Owies	159,50	Kolej państwowa	574,50
maj	850,—	Lombardy	205,50
Wypow.-żyta wsp.	9000,0	Uspodob spok.	—
Wypow.-okow. kw.	9000,0		

**Szczecin, dnia 13 maja 1881. (Kursa końc.)**

Pszenica spok.	219,50	Olej rzepak. słabo	53,50
na wiosnę	218,50	kwiecień-maj	55,—
maj-czerwiec	208,—	na jesiń	—
na jesiń	—	Okowita spok.	54,—
Zyto spok.	207,50	w miejscu	54,—
na wiosnę	202,50	na wiosnę	54,40
na maj-czerwiec	174,50	na maj-czerw.	54,80
na jesiń	—	czerwiec-lip.	54,80
Owies	—	Petroleum	8,40
na —	—	na jesiń	—

**Wypowiedzenie listów rentowych W. Ks. Poznańskiego.**

W dniu 12 maja wylosowane zostały niżej wymienione a mające być w dniu 1 października 1881 umorzone listy rentowe W. Ks. Poznańskiego. Kapitał wypłaci kasa dyrekcji banku rentowego dla W. Ks. Poznańskiego właścicielom za kwitem i zwrotem listów rentowych w stanie zupełnym wraz z przynależnymi już nie płatnymi kuponami ser. IV nr. 15—16 i talonami.

Wypowiedziane listy rentowe mogą być także pocztą, lecz ofrankowane nadstane wraz z wypełnionym następującym formularzem:

Mark

„buchstäblich: Mark Valuta für d. „zum 1. 18. gekündigten Posener Rentenbrief.“ „Litt. Nr. habe ich aus der Königlichen „Rentenbank-Kasse in Posen erhalten, worüber diese „Quittung.

(Miejsce, data i podpis.)

Zarazem wypowiada się dawniej wylosowane a dotychczas nie nadane listy rentowe, zestawiono pod spisem b.

**a. Spis**

wylosowanych w dniu 12 maja a w dniu 1 października 1881 płatnych listów rentowych W. Ks. Poznańskiego.

Lit. A. na 1000 tal. (3000 marek) 78 sztuk. Nr. 30 46 81 199 206 241 890 402 463 511 587 642 649 663 699 726 998 1094 1212 1421 1535 1566 1598 1713 1808 1879 1909 1938 1976 2074 2264 2329 2466 2751 2857 2910 3136 3177 3361 3400 3483 3489 3590 3911 4228 4234 4790 4803 4816 4826 5083 5336 5696 5789 6197 6318 6329 6361 6405 7294 7325 7512 7555 7693 7651 7737 7752 7780 8038 8487 8508 8609 8683 8805 9243 9251 9452 9535.

Lit. B. na 500 tal. (1500 marek) 24 sztuk. Nr. 123 141 205 234 297 327 333 332 435 605 720 759 1179 1515 1719 1782 1785 1835 1915 2340 2472 2648 2722 2095.

Lit. C. na 100 tal. (300 marek) 89 sztuk. Nr. 42 53 88 172 283 286 293 381 569 570 582 619 654 819 898 913 969 979 1300 1331 1348 1510 1564 1576 1579 1845 1921 1978 1996 2014 2367 2369 2379 2531 2572 2574 2678 2811 2815 2842 2981 3089 3239 3310 3468 3568 3586 3672 3739 3775 3874 3885 3907 4225 4236 4248 4326 4478 4554 4603 4755 4870 4897 4983 5035 5230 5251 5631 5658 5680 5987 6027 6062 6136 6182 6252 6400 6406 6412 6481 6757 6776 7718 7817 7984 8159 8397 8584 9404.

Lit. D. na 25 tal. (75 marek) 66 sztuk. Nr. 13 171 262 298 313 362 527 684 905 918 1068 1155 1298 1389 1410 1543 1628 1731 1835 1905 2002 2011 2046 2100 2131 2211 2283 2532 2647 2704 2795 2810 3012 3094 3115 3209 3238 3299 3307 3311 3457 3474 3498 3509 3565 3690 3842 4075 4166 4265 4599 4696 4796 4842 4927 5076 5205 5270 6073 6076 6137 6188 6168 6909 7388 9117.

**b. Spis**

dawniej wylosowanych, lecz od 2 lat nie nadanych poznańskich listów rentowych według terminu wypłaty:

Z dnia 1 kwietnia 1872 Lit. D. Nr. 3370.

„ 1 października 1874 „ D. „ 1838.

„ 1 kwietnia 1875 „ C. „ 2287 5178 Lit. D. 939 2146 3903

„ 1 października 1875 „ A. „ 2979 Lit. C. Nr. 1670 6496 7584 9002 Lit. D. Nr. 3597 3851.

„ 1 kwietnia 1876 „ A. Nr. 4813 6203. Lit. B. Nr. 237 786 871, Lit. C. Nr. 107 1385 4049 6120 8532. Lit. D. Nr. 2154 4036 4348 5593 6182 6281.

„ 1 października 1876 „ C. Nr. 64 2106 2978 4915 8995. Lit. D. Nr. 1 261 514 549 1106 2302 3107 3908 3974 4498 4655 4778 5416.

„ 1 kwietnia 1877 „ A. Nr. 452 1401. Lit. B. Nr. 2528 2555. Lit. C. Nr. 93 506 3005 8987 8930 9031. Lit. D. Nr. 646 849 953 1708 2629 2745 2935 3002 4012 4142 5632 6450.

„ 1 października 1878 „ A. Nr. 5041. Lit. B. Nr. 2117. Lit. C. Nr. 364 369 650 1183 1391 1697 3355 9960. Lit. D. Nr. 1217 1388 1555 1833 2523 2646 2660 2759 2799 3330 3722 4399 5328 6174.

„ 1 kwietnia 1878 „ A. Nr. 1633 2002 9742. Lit. B. Nr. 1043. Lit. C. Nr. 5755 5866 6384 8989 9130 9201 9303 9308 9337 9365 9444 9452. Lit. D. Nr. 62 115 591 652 1248 1309 2771 3928 4205 4632 5872 6273 7283.

„ 1 października 1878 „ A. Nr. 12 983 8858. Lit. C. Nr. 682 781 823 1338 1616 1830 3349 3500 3953 4908 5550 7277 8866 9181 9886. Lit. D. Nr. 29 508 595 616 744 1074 1283 1682 1696 2577 2625 3187 3469 4568 4693 5314 6553 7562.

„ 1 kwietnia 1879 „ A. Nr. 4046 5208 5703 9916. Lit. B. Nr. 858 1838. Lit. C. Nr. 1234 3628 4183 5284 6572 7331 9127. Lit. D. Nr. 344 349 757 787 835 1111 3008 3876 4122 4244 4533 5855 5847 7099 7251 7893 8173.

Jako zaginione zameldowano następujące listy rentowe:

Lit. A. a 1000 tal. = 3000 mk. Nr. 10 938 10,939 11,122.

„ B. a 500 „ = 1500 „ „ 2850 3425.

„ C. a 100 „ = 300 „ „ 7728 9519 11,526 11,527 11,528 11,529 12,723 12,724 12,725 12,726.

„ D. a 25 „ = 75 „ „ 4622 7273 7274 8629 8630 8631 8632 8965 9594.

Pod prasą znajdują się wyborowe **Pisma ś. p. X. prał. Koźmiana** w trzech tomach w Sec. Cena prenumeracyjna za całes przeszło 60 ark. druku **tylko 10 Marek.** O łaskawe zamówienia na powyższe dzieła uprasza **Jarosław Leitgeber** drukarnia w Poznaniu.

**Narodowe Stowarzyszenie ubezpieczeń od ognia w Elberfeldzie.**

Protokół 60 walnego zebrania zawiera sprawozdanie rocznie i sprawy wyborowe. (913)

Stan bieżący był z dniem 1 stycznia 1881 jak następuje:

Bieżąca suma zabezpieczeń	Marek 2 609,389,503 — fen.
Dochód z premij i z procentów	„ 4,669,241 46 „
Kapitał i rezerwa premiowa na własny rachunek	„ 4,464,591 65 „
Kapitał zakładowy towarzystwa	„ 6,000,000 — „

Stosownie do § 10 warunków udziela Stowarzyszenie pretensjom hipotecznym gwarancji. Statut towarzystwa, jego warunki i jego obrachunki roczne, wogóle wszystko co się tyczy administracji i prowadzenia interesu, można przejrzeć u podpisanego agenta jeneralnego; tak on jak i agenci jego agentury jeneralnej we wszystkich większych miejscowościach W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich udziela wszelkich bliższych szczegółów i gotowi są do wszelkich ułatwień przy zabezpieczeniu.

Poznań, w maju 1881.

**Maks Czapski jeneralny agent**  
Lipowa ul. nr. 4.

Po nadejściu wszelkich materyi na nadchodzącą porę wiosenną polecam takowe, jako i (500) **wielki wybór gotowych ubrań mezkich**

z materyi krajowych i zagranicznych podług najnowszych żurnali i w wszelkich gustach wedle życzenia.

Również zwracam Szan. Duchowienstwu uwagę na już gotowe rewerendy (letnio).

**A. KROMOLICKI**  
krawiec, ulica Jezuitska nr. 12.



**Meble Meble Meble**

w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwałe i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (750)

biurka cylindrowe mekkie i damskie, bufety, werdyka,